

No. 345

XXXI r.
Istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumery

w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.

Odnoś. do sem. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 4.20 gr.

Prześ. poczt. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 68504.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTII

Łątek, dnia 16 grudnia 1927 r.

Król belgijski Albert.



Cieszy się ogromną popularnością wśród poddanych.

Paszport międzynarodowy

Drukowany będzie między innymi i w języku polskim

Wiedeń 15.12 (PAT)

„Fremdenpresse“ donosi, że na sesji wiosennej Rady Ligi Narodów omawiana ma być kwestja zaprowadzenia jednolitego międzynarodowego paszportu, który będzie obowiązywać wszystkie państwa europejskie, z wyjątkiem Rosji. Formularz tego paszportu drukowany będzie w językach: angielskim, francuskim, niemieckim, czeskim, rumuńskim i polskim. Cena paszportu będzie dla wszyst-

kich państw jednolita. Odpowiednia komisja Ligi Narodów zajmie się ustaleniem szczegółów tego nowego rozporządzenia przyczem projektowane jest zniesienie wiz z dn. 1-go stycznia 1929 r. Nowe paszporty miałyby obowiązywać przez 3 lata, t. zn. od 1929 r. do 1931 r. Po tym terminie przedstawiciele wszystkich państw przedłożyliby swe uwagi co do praktyczności paszportu międzynarodowego.

Politycy francuscy na służbie u Sowieców.

Afera Blumensteina była inspirowana z Moskwy?

Paryż, 15.12 (aw)

Z kół zbliżonych do rządu informują, iż w ręce władz wpadły dokumenty, stwierdzające niezbicie, że szereg polityków francuskich pracuje w ścisłym kontakcie z kółami komunistycznymi w Anglii, a nawet w bezopornym porozumieniu z bolszewicką Rosją. Dokumenty wpadły w ręce władz najzu-

pełniej przypadkowo. Jeden z działaczy komunistycznych pozostawił je przez rozstąpienie w drodze samochodowej.

Omawiane dokumenty stwierdzają jakoby poradco, iż afery fałszerska Blumensteina nie była pozbawiona silnego poparcia, a nawet — inicjatywy z Moskwy.

ooo

Chiny ostatecznie zrywają z bolszewizmem.

Przywódcy ruchu rewolucyjnego rozstrzelani.

Rząd nacjonalistyczny Chin południowych zlikwidował konsulaty sowieckie.

Moskwa, 15.12 (pat)

Prasa moskiewska ogłasza rozmowę przedstawicieli prasy chińskiej z Czang-Kai-Szekiem, który wypowiada się za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Z.S.R.R. oraz porozumieniu się z mocarstwami w celu zwalczania partji komunistycznej.

Szanghaj, 15.12 (pat)

United Press. Według oświadczeń tujszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych rządu nacjonalistycznego stosunki rządu nacjonalistycznego z Rosją sowiecką zostały już zerwane.

Rząd uzasadnia zerwanie stosunków faktem, iż rewolucja w Kantonie została wywołana przez agitatorów sowieckich. Rząd ten rozkazał aresztować Wang-Ting-Weja ucznia Sun-Ja-Tsena, oraz innych przywódców rewolucji.

Rosyjskie konsulacje, znajdujące się na obszarach podlegających władzy rządu nacjonalistycznego, zostały zamknięte.

Kanton, 15.12 (pat)

W dniu wczorajszym rząd kantonński polecił aresztować 13-tu rosjan, ponoszących odpowiedzialność za wybuch rozruchów komunistycznych, jakie miały miejsce w dniach ostatnich. Trzej z pośród aresztowanych zostali natychmiast rozstrzelani. Pozostali byli oprowadzeni przez miasto przed wykonan-

niem na nich egzekucji.

Szanghaj, 15.12 (pat)

Wiceminister Spraw Zagranicznych rządu nacjonalistycznego doręczył sowieckiemu konsulowi: generalnemu w Szanghaju paszporty i zażądał, aby ten ostatni opuścił w ciągu tygodnia terytorjum, podlegające władzy rządu nacjonalistycznego.

Poselstwa sowieckie to gniazda szpiegów

I centrale ruchu rewolucyjnego.

Paryż, 15 grudnia.

Szereg dzienników paryskich na czele z „Matinem“ donosi ze Sztokholmu, że wykryto tam olbrzymią akcję szpiegowską, którą uprawiało poselstwo sowieckie.

Terenem tej działalności szpiegowskiej były inne poselstwa zagraniczne w Sztokholmie, a przede wszystkim angielskie i polskie, gdzie starano się wykraść od funkcjonariuszy

tajne dokumenty.

W sprawie tę zamieszana jest i agencja „Tass“, która mieści się w lokalu poselstwa sowieckiego.

Słusznie pisze „Echo de Paris“, że „takie są czyny i gesty dyplomatów sowieckich i to właśnie w momencie, gdy Litwinow ofiarowuje gałązką oliwną w Genewie“.

Pod wstęgami o barwach polskich i żydowskich

Wisiały portrety Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego

Kraków 15. 12 (pat)

Wczoraj odbył się w sali Kahału tutejszego zjazd rabinów małopolskich, urządzony w celu utworzenia związku rabinów Małopolski Zachodniej.

Na zjazd ten przybyło 184 rabinów i 500 delegatów gmin wyznaniowych żydowskich ze wszystkich miast i miasteczek Małopolski Zachodniej. Z racji zjazdu cały gmach Kahału był iluminowany a na sali obrad zawieszono były portrety Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, otoczone wstęgami o barwach państwowych i żydowskich. Zjazd powitał imieniem wojewody naczelnik wydziału bezpieczeństwa, dr. Dziadosz, a imieniem miasta prezydent Rolle. Następnie na wniosek przewodniczącego zjazdu odczytano depesze holdownicze, wysłane do Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego przyjęte przez aklamację. W przemówieniach wygłoszonych na Zjeździe mówcy podkreślali swą lojalność wobec państwa.

Zjazd m. in. uchwalił domagać się od Rządu unieważnienia wyborów do władz lokalnych osób o przekonaniach radykalnych i wolnomyślnych i zniesienia Rady Religijnej, jako sprzecznej z interesami religii. Wreszcie postanowiono utworzyć komisję, której zadaniem będzie przygotowanie odpowiednich wniosków na ogólny małopolski zjazd rabinów, który zbierze się dnia 27-go bm. we Lwowie.

Obrzymi peżar domu wychowawczego w Quebec

Kilkadziesiąt dzieci znalazło śmierć w płomieniach.

Quebec 15,12 (pat)

Skutkiem pożaru, który zniszczył zakład św. Karola zwęglonych zostało, jak przypuszczają, co najmniej 30 osób, w tem 12 dzieci. 14 trupów odnaleziono a poszukiwania za pozostałymi trwają w dalszym ciągu.

Quebec 15,12 (pat)

W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie pożaru w zakładzie św. Karola donoszą, iż odnaleziono trupy 16 dzieci oraz jednej kobiety. Wiele osób, które odniosły rany, umieszczono w szpitalach. Pożar wybuchł w piwnicach budynku, w którym znajdowało się wówczas 371 dzieci oraz 40 zakonnic. Pożar rozszerzał się szybko i płomienie ogarnęły wkrótce sypialnie. Dzięki bohaterstwu zakonnic wiele dzieci uratowano. Dużo dzieci uratowano rzucając je z okien na rozpostarte sieci. Budynek, w którym mieścił się zakład uległ całkowitemu zniszczeniu. Zachodzi obawa, iż liczba zabitych okaże się większą, niż pierwotnie przypuszczano i dosięgnie 50 osób, gdyż wielu dzieci brak.

Od niesubordynacji do zbrodni.

Kapral ujęty przez żandarma na „polskim urlopie“ rani ciężko wachmistrza i sam pada raniony kulą.

Piotrków, 15 grudnia.

Jeden z tutejszych ogrodów publicznych był wczoraj terenem krwawego zajścia, zakończonego śmiertelnym poranieniem dwu wojskowych.

Antoni Ekler, kapral 1 p. a. p., odbywający służbę w Pomiechówku pod Warszawą, nie mogąc uzyskać urlopu, potajemnie opuścił szereg i wyjechał do Piotrkowa, gdzie zamieszkuje jego narzeczoną.

Nieszczęście chciało, że zaraz po opuszczeniu wagonu, przechodząc przez t. zw. Ogród Pearskiego, spotkał wachmistrza żandarmerji Franciszka Jastrzębskiego, na którego widok cofnął się pospiesznie.

Wachmistrz dopędził jednak kaprała, a stwierdziwszy brak dokumentów podróжных, aresztował go.

W drodze do posterunku żandarmerji

Ekler wydobył nagle z kieszeni rewolwer i odstąpiwszy parę kroków, dał do wachmistrza 6 strzałów, raniąc go w pierś, rękę i obie nogi.

Zbroczony krwią Jastrzębski ostatnim wysiłkiem zdjął karabin z ramienia i strzelił trzykrotnie do uciekającego kaprała, poczem padł nieprzytomny na ziemię.

Strzały były celne i Ekler, raniony w nogę i pachwinę, runął jak kłoda.

Na odgłos strzałów zbiegli się przechodnie i posterunkowi. Obu żołnierzy odwieziono do szpitala, gdzie lekarze przystąpili niezwłocznie do operacji.

Stan kaprała Eklera uznano za beznadziejny, natomiast wachmistrza Jastrzębskiego, pomimo ciężkich ran, uda się prawdopodobnie utrzymać przy życiu.

Epilog kaniowskiej potrzeby.

Za wykroczenie przeciw 5-emu przykazaniu — 4 lata więzienia

Warszawa, 15.12 (tel. wł.)

Od wielu lat istnieje stan wojenny pomiędzy wsiami Kanie i Nowa Wieś pod Brwinowem.

Z pokolenia na pokolenie przechowała się tam tradycja kultywująca hasło: „Bij kto w Boga wierzył“

Któregoś dnia młodzież z Nowej Wsi podchmcliwszy sobie na weselu, wtargnęła w nocy do wsi Kanie i sprawiła tam srogą kłótnię odhrywającemu noeny dyżur gospodarzowi. W Kaniach zawrzało. Silny oddział

miejscowych osłków ruszył na koniach w pogoń za awanturnikami. Dopadłszy uciekających, jeden z Kaniowskich strzelił dwukrotnie z rewolweru, zabijając niejakiego Świeha a raniąc Grzesika.

W ten sposób na ławę oskarżonych w warszawskim sądzie okręgowym trafił niejaki Stanisław Wiśniewski, który w czasie dochodzeń przyznał się do winy.

Obecnie badany przez przewodniczącego Wiśniewski cofnął uprzednie zeznanie, dowodząc, iż wieś Kanie wybrała go dla przy-

Sensacyjna rozprawa sądowa

Katowice, 15.12 (aw)

PROCES O ZNIESŁAWIENIE W. KORFANTEGO,

Przed izbą karną sądu okręgowego w Katowicach rozpoczęła się dziś sensacyjna rozprawa z oskarżenia b. redaktora odpowiedzialnego „Polski Zachodniej“ o oszczerstwo i zniesławienie w druku p. Wojciecha Korfantego. W lipcu roku ubiegłego w „Polsce Zachodniej“ ukazały się publikacje, dowodzące, iż poseł Korfanty za pośrednictwem niejakiego Stanisława Noski proponował 35 tys. zł. za zabójstwo komendanta związku powstańców, oraz za rzucenie bomby pod gmach „Polonii“ 5,000 zł.

Horendalne te zarzuty rozpatrywane były przez sąd przy drzwiach zamkniętych. Jako świadkowie występowali: wojewoda śląski, p. Grażyński, adwokat Chmielewski i in. Oskarżony powołał się na świadków: kapitana Suszczyńskiego i b. posła, Polakiewicza prosząc sąd o wezwanie wymienionych.

Rozprawy sądowe, w związku z żądaniem oskarżonego o wezwanie świadków odroczone.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 15-go grudnia

WALUTY.

Dolary St. Zjedn. 8,88

DEWIZY:

Belgja 124,77 i pół

Holandja 360,50

Londyn 43,52 i trzy czwarte

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,11

Praga 26,41 i pół

Szwajcaria 172,18

Włochy 48,41

Wiedeń 125,73

Obrót dewizami mniejszy.

PAPIERY PROCENTOWE

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63,25; 5 proc. konwersyjna 66 i pół; 6 proc. poż. dolarowa 82,25; 10 proc. poż. kolejowa 103,25; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna na 62 i pół; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 93,00; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 93,00; 8 proc. L. Z. ziemskie dol. we Lwowie 82,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie 82,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 57 i pół; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 63 i pół; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 81,00; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 76,00; 8 proc. obligacje pol. Banku komun. 92,00 8 proc. obligac. komun. Banku gosp. kraj. 93,00 6 proc. obligacje VI poż. konw. m. Warszawy 1926 r 61 i pół.

AKCJE

Bank handlowy 123,00; Bank Polski 154 i pół; zachodni 30,00; Spiess 130,00; Zetirz 150,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 78,40; Firlej 51,00; Węgiel 107,75; Modrzejów 8,90; Norblin 202,00; Orłhwein 12,50; Starachowice 64; Ursus 12,50; Zawiercie 33, i pół; Żyrardów 17,00; Borkowski 3,70; Żegluga 0,39.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa.

jęcia na siebie winy, wzamian za co miała utrzymywać całą jego rodzinę przez czas odbywania kary. Właściwym sprawcą miał być niejaki Kwaśny.

Mimo ufundowanej na tej podstawie obrony, wnoszonej przez apl. Hotzmana, sąd pod przewodnictwem sędziego Abramowicza uznał winę Wiśniewskiego za dowiedzioną i kazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

Śmierć u trumny zmarłego męża.

Ze Starogardu donoszą o tragicznym wypadku, który miał miejsce w Lubikowie.

W czasie pogrzebu miejscowego komendanta posterunku, kiedy zwłoki jego wynoszono w trumnie z mieszkania, żona zmarłego martwa upadła na prog, tuż u wynoszonej trumny. Przybyły natychmiast lekarz stwierdził zgon, spowodowany udarem serca.

Z codziennej kroniki.

W Szamotułach wydarzyła się katastrofa, która omal nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Na przejeżdżającą przez tor furmankę najechał w pełnym biegu pociąg. Wóz został zdruzgotany w drzazgi. Konie, które już przeszły tor, pociągnięte zostały przez lokomotywę i silnie pokaleczone. Wóznica, siłą uderzenia wyrzucony o kilkanaście metrów w pola, doznał powierzchownych uszkodzeń.

INSPEKCJA min. NIEZABYTOWSKIEGO

P. Minister Rolnictwa Niezabytowski w dn. 12 i 13 b. m. w towarzystwie dyrektora departamentu leśnictwa Miklaszewskiego odbył inspekcję nadleśnictw Ostrołęka, Nowogród i Lipniki.

POWRÓT Z GENEWY.

W dniu dzisiejszym o godz. 3,25 po południu pociągiem wiedeńskim powrócił do Warszawy Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI PREZYDENTA.

Dnia 16 grudnia, jako w rocznicę śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej s. p. Gabriela Narutowicza, odbędzie się w katedrze warszawskiej o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne. W stolicy odbędą się również nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

—oo—

W dobie powszechnego rozbrojenia.

ANGLJA WZBRANIA SIĘ WYRZEC WOJNY GAZOWEJ I BAKTERJOLOGICZNEJ.

Londyn 15,12 (aw)

Podsekretarz stanu w ministerstwie wojny oświadczył, iż Anglja dopiero wtedy zrezygnuje ze stosowania w czasie wojny z pocisków gazowych i rozsiewających bakterje, gdy wszystkie państwa zobowiążą się do tego samego.

Tragedja Olity.

MIASTECZKO LITEWSKIE OD CZTERECH DNI TRAWI POŻAR.

Gdańsk, 15.12 (pat)

Z Kowna donoszą, że w mieście Olita trwa od poniedziałku olbrzymi pożar. Do tej pory spłonęły wszystkie domy jednego rewi-

ru policyjnego. Setki rodzin znalazły się bez dachu. Na miejsce katastrofy wyjechały strażnice pożarne z okolicznych miejscowości oraz z Kowna.

Pod osłoną policji.

ZYCIE DELEGATA SOWIECKIEGO LITWINOWA NA KONFERENCJI W GENEWIE.

Litwinow wraz z całą delegacją sowiecką, która przybyła do Genewy na konferencję rozbrojeniową, był zupełnie odosobniony. Delegacja otrzymała na swój wyłączny użytek jeden z najwspanialszych hoteli genewskich.

Pewnego wieczoru jakiś przechodzień, skuszony widokiem wspaniałych kwiatów w hotelu i licznych świateł, dających złudzenie wielkiego gwaru, postanowił wejść do tego hotelu, by tam zjeść obiad.

Ledwo zdążył wejść do hallu hotelowego, a tu dziesięciu w pełnym rynsztunku będących policjantów skierowało ku niemu bardzo mezczyzliwe spojrzenia; widać było z ich strony bardzo wyraźne zaniepokojenie. Najwidoczniej wzięto przechodnia za jakiegoś rosyjskiego emigranta, który postanowił na delegację sowiecką wykonać zamach.

A może poprostu zdziwili się oni, iż znalazł się gość, który wszedł do pięknego,

coprawda, lecz, jak się potym okazało, unikającego jak zarazu hotelu.

Do gościa, gdy się znalazł na sali restauracyjnej podszedł kelner, najwidoczniej obudzony dopiero ze snu; podał on obiad, który gość zjadł w zupełnej samotności. Ktoś z zarządu hotelu poinformował gościa, że od chwili przybycia bolszewików do hotelu nikt nie zajrzał.

Złe nam się teraz powodzi — skarżył się ów pan z zarządu hotelu, — lecz cóż w tym dziwnego? Kto zechce jeść obiad czy wogóle pokazać się w hotelu, w którym stale przebywa dwudziestu agentów policji?

Tak więc Litwinow, Lunaczarski i cała ta gromada dygnitarzy sowieckich wraz z żonami i otoczeniem znajduje się jakby w więzieniu. Jeśli je na czas jakiś opuszczają, czynią to jedynie pod ochroną bardzo licznych i czułych agentów tajnych.

Światowy rekord wytrzymałości orkiestry.

ZDOBYŁ KAPELMISTRZ DZIECZKOWSKI W BYDGOSZCZY GRAJĄC BEZ PRZERWY PRZEZ 33 GODZ. i 10 MINUT

O godzinie 1 w nocy z soboty na niedzielę, w Bydgoszczy zakończył kapelmistrz Dzieczkowski konkurs gry na wytrzymałość, by pobić rekord światowy.

Jak wiadomo, rekord dotychczasowy wynosił 31 godzin. Ustanowił go Niemiec. Pobił dotychczasowego rekordzistę p. Dzieczkowski, koncertujący wraz ze swym zespołem w kawiarni „Grand-Cafe“ w Bydgoszczy.

Regulamin zawodów był bardzo surowy.

Przestrzegali go ściśle panowie należący do jury.

O godzinie 1 minut 10 w nocy z soboty na niedzielę, p. Dzieczkowski oświadczył, że już dłużej grać nie może. Jury orzekła, że został pobity rekord światowy, i że p. Dzieczkowski miał 32 godzin, grał 33 godziny i 10 minut. Przez ten czas odegrał on 236 różnych utworów. Burzą oklasków nagrodzono rekordzistę. Wręczono mu kwiaty i wspaniałe wieniec.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Trzynasta pensja na raty.

OBURZENIE PRACOWNIKÓW.

Piąte posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było całkowicie załatwianiu mniej ważnych spraw bieżących.

A więc na wstępie wybrano 4 członków do Okręgowej Komisji Wyborczej, wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu: radnego Kempnera, r. Cyrańskiego, r. inż. Praszkeera i inż. Lebenchafta.

Do Komisji Wyborczej na powiat wybrano: r. Doleckiego i p. Denksza i inż. Aleksandrowa.

Następnie przystąpiono do omawiania sprawy przyznania pracownikom Zarządu m. Łodzi jednorazowego zasiłku z funduszu miejskich za rok 1927 („trzynasta pensja”).

Zasiłek taki postanowiono wypłacić w 3 ratach, przy czem pierwszą jeszcze przed...

Takie rozstrzygnięcie wywołało na gawronach, zajętej przez pracowników miejskich niebywałą burzę i pod adresem Magistratu posypały się okrzyki: „Przez z wypłatą na raty!” „Nie chcemy pensji odbierać częściowo!”

Poza sprawami, omówionymi powyżej, uchwalono szereg wniosków nagłych, domagających się magazynowania materiałów budowlanych wobec przewidzianej akcji budowlanej, która powinna się rozpocząć jak najwcześniej...

Uchwalono również wniosek o zwiększenie liczby świetlic dla dzieci szkół publicznych zamieszkałych na krańcach miasta.

Głosy

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 5987

Dziś Dziś

Epokowe dzieło sztuki filmowej p. t.

„Robin Hood”

Książę lasów,

W roli głównej Douglas Fairbanks

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3po poł. I miejsce 70 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

PIOTR KUSZCZYŃSKI
KRAWIEC

Piotrkowska 93

Tel. fon 4-73

—oo—

W myśl tradycji.

Na drodze do braterstwa polsko-litewskiego.

Skoro przed forum Ligi Narodów, będącej specjalistką od spraw pokoju, nieopatrzny premier litewski postawił zagadnienie stosunków litewsko-polskich jako zagadnienie wojny czy pokoju między Polską a Litwą, zgóry można było być pewnym, że sprawa tak postawiona będzie z korzyścią wyyskana przez Polskę, gdyż już zaświadczeniem ambicją Ligi Narodów musiało być załatwienie tego sporu przez narzucenie pokoju, którego antytezą była cała dotychczasowa polityka Litwy od roku 1925, tj. od przyznania Polsce Wileńszczyzny.

W takiej sytuacji i przed tem narzuceniem pokoju przez forum międzynarodowym Polska szczęśliwie podchwyciła atuty, dane jej do rąk przez Waldemarasa, i sprawę swą w Genewie wygrała, a rezultat jest ten że od ub. soboty niema już głozonego dotychczas przez Litwę stanu wojny z Polską.

Wojna ta była wprawdzie tylko teoretyczną, bez zgiełku bitew, ryku armat i grzechotu karabinów, nikt w tej wojnie nie poległ i najmniejszy kęs ziemi nie zakrwawił się. A mimo to wojna ta była ciężką w swych skutkach, gdyż między obu sąsiednimi państwami żadne nie istniały stosunki wzajemne i oba kraje były przedzielone jakby murem chińskim.

I wprawdzie oświadczenie genewskie przyciśniętego do muru premiera litewskiego Waldemarasa, że Litwa nie uważa się za będącą w stanie wojny z Polską, ma narazie tylko znaczenie teoretyczne, dopóki między Litwą i Polską nie zostaną nawiązane bezpośrednie stosunki dyplomatyczne, komunikacyjne, gospodarcze i td., jednakże już to teoretyczne zerwanie z ideologią wojny przez Litwę jest wielkim sukcesem Polski i ani min. Zaleski w swej mowie, ani marsz. Piłsudski na poufnym zebraniu Rady Ligi Narodów niczego więcej od Litwy nie żądali, jak tylko oświadczenia się za stanem pokoju.

Polityczna taktyka marsz. Piłsudskiego, który nie chciał się nawet wdawać w dalsze szczegóły, jest zupełnie zrozumiałą. Wyczuwa się w niej wiarę, że niech tylko zniknie między obu państwami widmo wojny i w gruz runie na Litwie teoria, która była fundamentem wszystkich dotychczasowych rządów kowieńskich, to reszta sama się zrobi.

Z czemuż bowiem wróci i od czego teraz zaczynać premier Waldemaras, który poezynił swym rodakom tak wielkie widoki na Wilno i tak rozognił ich namiętności przeciw Polsce? Jakże stanie obecnie w Kownie nie tylko z pustymi rękami, ale z wyznaniem, iż właściwie cała dotychczasowa polityka do Polski była błędna, a utrzymywana fikcja wojny, która doprowadziła Litwę do ruiny gospodarczej, ma być odłożona do muzeum jako pamiątka czteroletniego oblędu litewskiego?

Poza drobną satysfakcją, że skargi litewskie będą zbadane przez komisję Ligi Narodów i że wydaleni z Polski Litwini będą mogli powrócić do Polski, Litwa przegrała w Genewie całą dotychczasową w polityce międzynarodowej swą pozycję w sporze z Polską, choć bardziej dotkliwymi będą konsekwencje zerwania z teorią wojny w jej polityce wewnętrznej.

Cała ta polityka Litwy i cała struktura jej państwowo-twórczego programu rozwijała się w perspektywie nieustającej

wojny z Polską o Wilno, wojny na każdym kroku i o każdym czasie. Gdy obecnie to sztucznie zbudowane rusztowanie, musi nastąpić przebudowa całej struktury wewnętrznej Litwy, zbankrutują dotychczasowe autorytety, społeczeństwo litewskie, odzwyczajone od sztucznej narkotyzy, ze chce żyć w całej pełni normalnym życiem.

Gdy więc po nawiązaniu bliższych stosunków między Polską a Litwą otworzy się

możliwość współżycia, na arenę wzajemności polsko-litewskiej z całą siłą wystąpią żywe tradycje historii i niezapomniane po obu stronach sąsiedztwo. W żywotność tych najsilniejszych czynników polsko-litewskiego zblżenia wierzy całe społeczeństwo polskie, a wiarę tę w Genewie reprezentował mar. Piłsudski, gdy niczego więcej nie żądał, jak tylko uznani przez reprezentanta Kowna, że między Litwą a Polską jest pokój.

Dwa wielkie obozy polityczne zamiast drobnych stronnictw.

W przededniu wielkiej reformy życia parlamentarno-politycznego.

OBÓZ NARODOWO - KATOLICKI I RADYKALNO SOCJALISTYCZNY.

Dwa wielkie obozy polityczne zamiast 12 czy 15 stronnictw.

Ludziom przyzwyczajonym do tego, że życie polityczne w Polsce polega na zwalczaniu się i żarciu kilkunastu partyj i partyjek trudno wierzyć w możliwość takiej gruntownej zmiany naszych stosunków politycznych. A jednak zmiana taka jest możliwą. Najbliższe dni już zadecydują o tem jaka będzie fizjonomia przyszłego Sejmu.

Jeżeli toczące się obecnie narady doprowadzą do skutku, w przyszłym Sejmie będziemy mieli faktycznie tylko dwa wielkie obozy: obóz narodowo-katolicki, i obóz radykalno-socjalistyczny, z którym luźnie byłaby związana grupa „sanacyjna”.

Jaki jest stan faktyczny rokowań o skonsolidowanie życia politycznego? A więc przedewszystkiem w chwili obecnej trwają rokowania o stworzenie wielkiego obozu narodowego. Noszono się z tym zamiarem już dawniej, ale dopiero list pasterski episkopatu, skierował rzecz na konkretne tory. A trzeba dodać, że rokowania obecne dotyczą już nie doraźnego bloku wyborczego stronnictw, któryby się później rozpadł w sejmie na grupy partyjne, ale stworzenia obozu trwałego, który i w sejmie występowałby wspólnie. Podstawą programową mają być wspólne zapatrywania na konieczne reformy konstytucji — stąd pochodzi i nazwa bloku, który już dziś określanym jest ja-

ko „blok konstytucyjny”.

Czy rokowania te doprowadzą do pożądanego rezultatu — trudno przesądzać, gdyż nie tak łatwą jest rzeczą poskromienie wchodzących w grę zastarzałych ambicji partyjnych i osobistych. W każdym razie rzecz zadecyduje się do 21 bm., ten bowiem termin został wyznaczony stronnictwom do zajęcia stanowiska. Do bloku weszłyby stronnictwa: Związek ludowo narodowy, Chrześ. Demokracja. Ch. — Nr., Piast N. P. R. — prawica i katolicko ludowi. Jak się wobec tych projektów zachowają zachowawcy — narazie nie wiadomo. Wchodzące w skład bloku konstytucyjnego stronnictwa, związane programem reformy ustroju, miałyby swobodę w sprawach gospodarczych.

O ile „blok konstytucyjny” dojdzie do skutku, niewątpliwie powstanie wówczas, jako przeciwwaga, blok radykalno-socjalistyczny, obejmujący Wyzwolenie, Str. Chłopskie, i PPS. I tu rokowania wstępne są posunięte już dosyć daleko.

W walce tych wielkich obozów w kłopotliwej sytuacji znalazłaby się sanacja, która chce pójść osobno do wyborów. Oczywiście, jednak w przyszłym sejmie musiałaby wejść w porozumienie z blokiem radykalnym.

Jak z tego widać, istnieje bardzo poważna możliwość, że będziemy niedługo w Polsce mieli tylko dwa wielkie stronnictwa.

Gorzej jak za caratu.

SYBERJA — DRUGA OJCZYZNA OBYWATELI PAŃSTWA ROSYJSKIEGO.

Rządy sowieckie z lubością stosują ad ministracyjne zesłania na Sybir, podobnie jak to bywało za czasów carskich.

W roku 1926 wysłano z Petersburga z górą 2,000 osób na Sybir. Jednej z takich ofiar administracyjnej „zsyłki” udało się uciec, ogłosiła wiec w „Russkoje Wremia” o pis mąk, na jakie wystawieni są „nowi sybiracy”.

Aresztowanie nastąpiło o godz. 7 rano i tej samej nocy wysłano winowajcę wspólnie z 312 osobami do Irkucka. Wśród skazańców znajdowały się kobiety. Nie zostawiono im tyle nawet czasu, aby mogły zmienić garderobę. W przezroczystrych ponoczkach, w lekkich sukienkach i bucikach wybrać się musiały w podróż do kraju i lodów i mrozów.

Każdemu ze skazańców dano na 2 tygodnie drogi 10 funtów chleba i po 1 śledziu

W towarowych wagonach, bez okien, w straszliwym ścisku i brudzie odbywała się podróż 312 ludzi. Po 14 dniach przybył pociąg do Irkucka. Więźniów pognano do baraków. Zesłańców zagryzało robactwo, rozmnożone w nieprawdopodobnej ilości, a całą energję pochłaniała walka z pasożytami.

Na szczególne szykany narażony też był pewien robotnik, który wystąpił przeciw fabrycznemu sowietowi, zarzucając mu, iż dba o kierowników fabryki, a nie troszczy się o robotników.

Za tę krytykę nie wrócił już ze zgrozmadzenia do domu, lecz przespał noc w więzieniu, a nazajutrz wyjechał do Irkucka. Po 4-tygodniowym pobycie w więziennych barakach, wysłano zesłańców kibitkami w głąb kraju, o 700 wiostr od Irkucka. Tam dopiero zaczęła się nędza nie do opisania.

Listy z Czech

Zwycięstwo Polaków.

Wybory do samorządów gminnych na Śląsku Cieszyńskim. — 55 procent Polaków. — 100 mandatów komunistycznych. — Jak to było w r. 1921.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Frysztadt w grudniu.

Polacy śląscy odnieśli w ostatnich miesiącach dwa poważne sukcesy, które wyraźnie stwierdzają, iż walka z polskością na Śląsku Cieszyńskim nie przynosi... Czechom zbyt wielkich sukcesów. Po kampanji szkolnej, w związku z tegorocznymi wpisami szkolnymi, która wypadła dla Polaków śląskich pomyślniej, aniżeli w roku ubiegłym, przyszła kolej na drugą niemniej ważną kampanję wyborczą do śląskich przedstawicielstw gminnych, odpowiadających naszym radom gminnym.

Czynniki, ludność polskiej nieprzyjazne, postanowiły odsunąć ją w miarę możliwości i od samorządu gminnego. Chwycono się najrozmaitszych środków, by cel ten osiągnąć. Wywierano nacisk ekonomiczny na najuboższą ludność polską, by ją odstręczyć od list polskich i zyskać głosy jej dla listy czeskiej. Cały trzon ludu śląskiego okazał się zdrowym i nieugiętym. Wybory gminne, odbyte w październiku i w listopadzie b. r., przyniosły Polakom Śląskiem pełne a zasłużone zwycięstwo. Odbyły się one w 52-ch gminach powiatów sądowych, bogumińskiego, frysztackiego, czesko-cieszyńskiego i jabłonkowskiego. Oczekiwane były ze zrozumiałym napięciem tak przez Polaków, jak Czechów, gdyż zadecydować miały o tem, kto na przeciąg przyszłych 4-let rządów sprawować będzie w gminach polskich na Śląsku Cieszyńskim, wchodzącym w skład republiki Czechosłowackiej.

Na ogólną cyfrę 1,035 mandatów, w 52 gminach Polacy zyskali: 451 mandatów, Czesi 400, Niemcy 145, Niemcy 36 (wraz ze Ślązakowcami w Cieszynie), Żydzi 3.

Sukces polski będzie jeszcze więcej wyraźny, gdy z obliczeń wyeliminujemy 4 gminy czeskie pow. czesko-cieszyńskiego, graniczące z powiatem frydeckim, a to Domasłowice Dolne i Górne, Toszonowice i Dobracice, gdzie Polacy wogóle własnych list nie wysuwali. W wymienionych gminach zyskali Czesi 46 mandatów bez żadnej walki wyborczej, gdyż Polacy do gmin tych akcesu nie zgłaszają. Po odłączeniu powyższych mandatów z ogólnej cyfry 400 mandatów czeskiej, sukces wyborczy Czechów wyraża się tylko w sumie 354 mandatów. Natomiast ilość 451 mandatów polskich wzrasta o 100 mandatów komunistów, którzy na Śląsku czsl. w sprawach o-

gólnonarodowych idą łącznie z resztą ludności polskiej. Po uwzględnieniu zatem 100 polskich komunistów (reszta 45 komunistów to Czesi i Niemcy) polski zysk wyborczy wyraża się w cyfrze 551 wszystkich mandatów. Z porównania tych dwóch cyfr wynika jasno, której stronie przypadło zwycięstwo. Polacy uzyskali więc około 60 proc. mandatów, Czesi około 34 proc. Zysk polski byłby jeszcze większy, gdyby przeprowadzono również obecnie wybory we wschodniej czysto-polskiej części powiatu frysztackiego. Mimo wzmożonej agitacji i różnych metod walki wyborczej, stosowanych ze strony Czechów Polacy wyszli z wyborów nietylko obronną ręką, ale wzmocnili ponadto swój stan posiadania w gminach, uważanych za stracone już dla polskości.

W porównaniu ze spisem ludności z r. 1921, wyniki wyborów ostatnich wypadły dla

Polaków śląskich bardzo dobrze i stanowią korektę tego krzywdzącego ludność polską spisu. W powiecie sądowym bogumińskim w trzymali Polacy swoje status quo wyborczy w jabłonkowskim zyskali, zaś w powiecie cz. cieszyńskim wybory ostatnie przyniosły Polakom tamtejszym prawdziwy tryumf. Wielkie zwycięstwo wyborcze list polskich jest faktem pocieszającym i krzepiącym, bo świadczy publicznie, że część naszego narodu żyjąca w Czechosłowacji, na Śląsku, zahartowana wiekowymi bojami i zmaganiem się z nawałną germańską, stawia mężnie czoło i obecnym przeciwnościom. Jak widzimy z wyniku wyborów Polacy śląscy nietylko dzielnie walczyli, ale i zwyciężają. I to stanowi memento dla wszystkich czehizatorów, iż największe wysiłki w kierunku wynarodowienia ludu polskiego na Śląsku pójdą na marne.

A. Papski.

Walka z wrogiem ludzkości.

PROJEKT ZWALCZANIA „CHOROÓB SEKRETNYCH” 3 MIESIĄCE WIEZIENIA ZA NIELECZENIE SIĘ.

Różne urzędy i instytucje rozważają projekt departamentu zdrowia „Rozporządzenie o zwalczaniu chorób wenerycznych”.

Projekt stawia kwestję radykalnie: wprowadza obowiązek, a w pewnych warunkach i przymusza leczenie chorób wenerycznych i ustanawia sankcje karne za nieleczenie się, oraz za zakazanie innym osobom.

W artykule 2 powiedziano, iż chorzy na czas c.kresu zaraźliwego muszą pozostawać pod opieką uprawnionego lekarza; muszą przestrzegać przepisów w celu zapobieżenia rozszerzeniu choroby. O ile chorzy nie są własnowolni, obowiązek leczenia ich ciąży na opiekunach.

Lekarz, mający chorego w opiece, musi się go uświadomić co do zachowania się, konieczności leczenia i skutków choroby (art. 3). Kompetencje lekarza przytem wychodzą poza okres samego leczenia; lekarz musi o-

każdym chorym donieść właściwym władzom, lekarz zaś powiatowy może wzywać podejrzane o chorobę osoby (na doniesienie funkcjonariusza policyjnego lub 2 osób prywatnych) do zbadania, skierowywać je do leczenia w ambulatoriach, przychodniach, szpitalach, przyczem może nawet zastosować przymus (art. 5, 6, 7).

W związku z tem projekt rozporządzenia przewiduje tworzenie przez samorządy przychodni i szpitali dla chorych wenerycznych, oraz umysłowych.

Kary za uchylanie się od obowiązku leczenia wynoszą do 3 miesięcy więzienia i do 2 tys. złotych grzywny, oraz odszkodowanie za leczenie zarażonych przez skazanego osobę.

— oOo —

NA MARGI ESIE

Oryginalne godziny urzędowania.

(Autentyczne)

Otrzymujemy następujący list z prośbą o opublikowanie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Mieszkanie ofiary ustawodawstwa Rzezyppolitej, czyli tak zwanego popularnie kamienicznika.

Godzina trzecia w nocy. Gwałtowny dzwonek.

— Kto tam?

— Policja — prosze otworzyć!

— Co się stało?

— Proszę zaraz otworzyć. Dowiódł się pan zaraz Zona nerwowo czepia się mego kaftana.

— Rany Boskie, nie puszczaj, może napad, albo co gorzej jeszcze. poborecy podatki! Nie otwieraj! błagam Cię!

— Weźme na wszelki wypadek rewolwer — mówię — klapiąc zębami — ale jeżeli podatki, to nie wiem co właściwie zrobić!

— Otwierać, bo drzwi wyważymy! —

— Co? było robić? Otworzyłem i westchnienie ulgi wyrwało mi się z piersi.

Istotnie, przed drzwiami stał, rosły, barczasty policjant z dobrodusznym uśmiechem.

— Przesłano mnie tu żeby pan zaraz wypełnił listę wyborców do Sejmu i do Senatu.

— Jakto? Teraz? W nocy? Ja ją dopiero wczoraj otrzymałem. Muszę koniecznie mieć parę dni czasu, żeby dowiedzieć się, kto ma prawo głosowania! U mnie mieszka zgórą dwieście osób, a przynajmniej połowa ma prawa wyborcze! To tak szbko nie idzie, ja muszę mieć trochę czasu, ze dwa dni!

— Żadnych wykrętów. Ja mam rozporządzenie wypis musi być — nie mnie nie obchodzi! Ja wykonuje tylko to co mi każą!

Wreszcie udało się przekonać surowego przedstawiciela władzy, na to potrzeba najmniej trzech godzin czasu.

Poszedł, obiecał przyjść o 8-mej rano. Istotnie przyszedł ale innym, wziął spis, nad którym się męczyłem od 5-ej ra-

mo, — a o 9 musiałem iść do biura, gdzie pracuje do 4 po południu.

Gdyby ten fakt dotknął ośmiogodzinnego roletarjusza byłby krzyk w całej Europie, ale o ile idzie o takiego krwiopijcę, kamienicznika i burżuja jak ja, który ma za siebie jakieś głupie dziesięć godzin umysłowej pracy, to szkoda o tem mówić, a tym bardziej pisać..

Racz Szanowny Redaktorze przyjąć i tak dalej.

W każdym razie jednak musimy podkreślić niesamowite metody urzędowania policyjnego w Łodzi: godz. 3 rano.

W Warszawie był ub. lata, jakiś nie-szczęśnik kąpał się w W's'e w miejscu, gdzie jest to zakazane, bo rzeka w tym miejscu jest głęboka i można się utopić.

Aby uchronić przestępcę przed ewentualną śmiercią, policjant zaczął straszyć do kąpiącego się..

To był dość niezwykły sposób ratowania tonięcych.

W Łodzi, dla odmiany — mamy jeszcze bardziej oryginalne godziny urzędowania.

(Taddy)

— oOo —

Sowieckie szkolnictwo.

10 procent zdaje egzaminy. — Brak wykwalifikowanych nauczycieli. — Dyletanckie wykształcenie. — Dziwna matematyka.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa w grudniu.

Zło się przedstawia sytuacja w sowieckich szkołach średnich, 9 i 7-mio klasowych których uczniowie otrzymać powinni przygotowanie do szkół wyższych. Niedawno w Leningradzie zauważono podczas przyjmowania kandydatów do uczelni wyższych ciekawe zjawisko; z ogólnej ilości 25.000 kandydatów zaledwie 10 proc. zdało egzamin. Przytem stwierdzono, że egzamin zdali prawie wyłącznie ci tylko kandydaci, którzy przygotowywali się w domach lub na specjalnych kursach prywatnych. Absolwenci szkół sowieckich stanowili wśród przyjętych studentów znikomy procent.

Przyczyną zjawiska tego jest podobno jedynie brak wykwalifikowanych nauczycieli. Dobry nauczyciel w szkole sowieckiej jest zjawiskiem niecodziennym. Nadmiar złego nauczyciele spełniają swe obowiązki niesumienne, nie utrzymują dość ścisłego kontaktu z uczniami, nie potrafią w nich wzbudzić zainteresowania dla nauki, a czynniki miarodajne nie sprawują nad nauczycielami i ich działalnością należytej i celowej kontroli. Często zwala się winę również na kiepski program nauczania w szkołach średnich, — zdaje się jednak, iż zarzut ten nie jest zupełnie uzasadniony, i że główną winę ponoszą jednakże nauczyciele. Niedostateczne są w każdym razie podręczniki szkolne, których nikt nie kontroluje co do ich wartości naukowej i dopuszczane są zawsze, o ile odpowiadają tendencjom politycznym rządu sowieckiego.

Jedno z pism moskiewskich opublikowało w tych dniach list jednego ze swych współpracowników, poświęcony sprawie szkolnictwa średniego. Redakcja zaopatrzyła list ten w swój komentarz, w którym stwierdza, że zgadza się jedynie z poglądami autora, resztę zaś publikuje jedynie jako temat do dyskusji. Podajemy poniżej niektóre wyjątki z tego listu: „Sprawa” kwalifikowanych nauczycieli jest kwestją palącą, gdyż dobry i zdolny nauczyciel jest dzisiaj w Rosji wyjątkiem.

Programy nauczania zupełnie zapominają o tem, że głównym zadaniem szkoły średniej jest wychowywanie i ogólne nauczanie młodzieży. Dzisiaj nawet gramatyka rosyjska nie jest oddzielnym przedmiotem i poświęca się jej zbyt mało uwagi. Wynikiem systemu takiego jest połowiczne, dyletanckie wykształcenie młodzieży rosyjskiej. Gosizdat (wydawnictwo państwowe) wydało podręcznik z następującym zadaniem: „Gdybyśmy poukładali ciała poległych rewolucjonistów dokoła kuli ziemskiej, otrzymalibyśmy pas szerokości i wysokości 8 wiorst, cały przesiąknięty krwią. A los wszystkich tych rewolucjonistów nikt

nie zliczy.” Bucharin nazwał to bezsensownymi bredniami. Ale podobnych podręczników mamy aż nadto. Cóż więc dziwnego, że absolwent szkoły średniej nie jest później w stanie zdać egzaminu wstępnego do uczelni wyższej. Pomiędzy programami szkół średnich i wyższych powstała jakgdyby głęboka przepaść, którą stanowczo trzeba jaknajprędzej zasypać, bo inaczej nastąpi katastrofa.”

Podać należy, że szkoły 9-klasowe mają dać uczniom nie tylko wykształcenie szkoły średniej, lecz i powszechną. Znaczący to, że do studjum uniwersyteckiego uczeń rosyjski przygotowuje się wazystkiego 9 lat, podczas gdy w Europie zachodniej studja średnie wraz z niższymi trwają 11—13 lat.

Capor.

Polacy w marynarce amerykańskiej

NALEŻĄ DO NAJBARDZIEJ KWALIFIKOWANYCH ZAŁOGOWCÓW

Jak wielkim jest pęd Polaków do morza, dowodem jest fakt, że 6.000 polskiej młodzieży służy w marynarce wojennej Stanów Zjednoczonych, wielu Polaków zajmuje w niej bardzo wybitne stanowiska.

Niedawno w nowojorskim „Rekordzie Codziennym” umieszczono artykuł pióra G. K. Spencera, opisujący życie Polaków na wojennych statkach amerykańskich. Z artykułu tego wyjmujemy kilka charakterystycznych szczegółów.

Zadziwiająca rzeczą jest już sama ilość oficerów lub marynarzy Polaków na statkach amerykańskich, która, według liczebności Polaków w Stanach Zjednoczonych powinna stać na 9 miejscu, a jest na 2.

Niewielu spotyka się Polaków, którzyby przesłużyli jakiś czas w marynarce Stanów Zjednoczonych, a niemieli choćby niższych stopni wojskowych. Zato wielu jest takich, którzy doszli nawet do bardzo wysokich rang i stanowisk. Przeciętny, młody Polak rzadko pozostaje długo zwykłym marynarzem, albo w służbie na pokładzie. Wrodzone zdolności do dowodzenia wynoszą Polaków na stanowiska bardziej odpowiedzialne. Jest to trochę dziwne, że nie przywiązują Polacy większej wagi do marynarki wogóle, a raczej pną się do działów specjalnych, jak: kierowanie okrętami, artylerja okrętowa i t. d. Najlepsi artylerzyści i torpedziści rekrutują się z pomiędzy Polaków.

Gdy w r. 1923 wybuchł pożar w bocznej wieży okrętu wojennego „Mississippi” i 23 ludzi postradało tam życie, po rozpedzeniu gazów ujrano młodego Polaka z lewarem w rękę. Umierając, dzielny Polak skierował wodę na magazyny okrętowe, by nie dopuścić do rozszerzenia się ognia. Komendant statku, w raporcie, lamentował poprostu nad zgubą swego „polskiego oddziału, gdyż ludzie ci znani byli ze sprawności i akurataności”.

Jeśli uwzględnimy, że marynarka „Wuja Sama” jest inatytucją opartą na wysokiej wie-

dy, odrazu się zrozumie, że miejsce w niej jest tylko dla ludzi takich, którzy prócz tego, że muszą dużo umieć, muszą się jeszcze szybko orjentować. Dziś wymaga się od każdego rekruta marynarki trzech dobrych referencyj, bada się jego wykształcenie itd. Tu nadmienić wypada, że marynarka Stanów Zjednoczonych jest płatna trzy razy tyle, ile armja lądowa.

Na ogólną liczbę 223 instruktorów atletycznych i sportowych, zatrudnionych w wojennej marynarce amerykańskiej, co trzeci z nich to Polak lub obywatel polskiego pochodzenia. Tę samo da się zauważyć w dziale inżynieryjnym. Przez cztery ostatnie lata na większych okrętach szefami poszczególnych działów byli przeważnie Polacy.

Załoga wojennego okrętu „West Virginia”, który zdobył światowy rekord najbardziej sprawnego statku, posiada wśród załogi i oficerów około 60 proc. Polaków.

Również i w dziale awjatyki morskiej procent Polaków jest wielki. Jeden z oficerów, porucznik E. E. Doleczek to zdobywca kilku światowych rekordów powietrznych i cieszy się sławą jednego z najlepszych oficerów awjatyki morskiej Starego i Nowego świata. Tak samo Roger Warnowski, który dokonał 90 skoków ze spadochronem, należy do najwybitniejszych lotników eskadr morskich.

Wysocze charakterystyczna jest lojalność amerykańskich władz marynarskich dla zwyczajów polskich. Wielu oficerów i marynarzy należy do „Sokoła” polskiego, Związku Hal-lerczyków itd. i dlatego zadacydowano, że ilekroć ktoś chciałby udać się na posiedzenie, czy zabranie organizacji, do której należy, dostanie na to zawsze pozwolenie.

Służba Polaków w amerykańskiej marynarce niemało przyczynia się do propagandy ogólnopolskiej i jasno dowodzi, że mamy ludzi uzdolnionych w tym kierunku i powinniśmy zdążyć do jak największego rozwoju marynarki własnej.

P. N. KRASNOW,

47)

Tanni.

Ciągnęła ją i wołała błękitna dal, ciągnęło lato w całej swej krasie, ciągnęły księżycowe noce.

Zdawało się, że tęskniła i za Wasieńkiem, wyglądało na to, że „rózowy mężczyzna”, chępliwy gaduła, pełny i wymuskany, jak tłusty sklepikarski kot, pozostawił ślad w jej sercu i może bezwiednie ciągnęło ją do niego.

A jednak ze wszystkimi swemi śmiesznościami, ze swemi tłustymi udami, nieumiejętnością dopasowania sobie strzemion i niewprawną jazdą — pojechał tam, za góry. Szukał jednak przygód, badał nowe kraje, jechał polować na dzikie rzadkie zwierzęta, zwiedził miasta, gdzie nikt lub mało kto

był z europejczyków.

A Iwan Pawłowicz siedział na nudnym Koldzackim posterunku, doglądał czyśczenia koni, gniewał się tam, uczył kozaków przerąbywania szabłą wierzbiny i przebijania piką słomianych bałwanów i kul, gozdzinami całemi nauczał ich ustaw, a wieczorami długo z „artelszczykiem” i furazerem podsumowywał funty mąki, chleba i zboża.

I to jest życie?..

Była przygoda. Pojmanie Zarifa, ale była i przeszła. I w niej Tanni brała udział przypadkowo.

A całe życie Wasieńka w tym tylko. Ma dwadzieścia pięć lat, i już polował na słonie w Abisynji, był na wyspach Zundzkich i obecnie jedzie do Indji. Przed nim długa droga, przełęcz... Spotkania z półdzikimi ludźmi. Polowania na dzikie konie. Indje, kraj baśni... a potem ocean i może na-

wet rozbicie się okrętu.

Znikła z pamięci wstrętna twarz Wasieńki i jego jakby nagle oliwą zaszele oczy i to, że ją chwycił w pól i chciał pocałować gorącemi, namiętными ustami, belkocąc: — Ja pani pragnę, pragnę, pragnę. Musisz być moja, Tanni, co ci szkodzi, ja pani zapłacę... Jakle to wstrętne!..

A jednak podróżnik! Bohater! A nie oficer pogranicznego pułku... Oro chociażby i Aniczkwol! Cóż on robi? Ściga się, ćwiczy sotnie w obozie, mieszwa przygody tylko z polecenia władzy. Zako-

chany w swoim Almanzorze, w swoich muskuchach, a zapewne wieczorem, także — wach mistrz i rachunki i rozmowa: — słodnego na wikoie było pięćdziesięciu dwóch, ósmego przybyło dwóch, jeden ubył, zostało pięćdziesięciu trzech. Jęczmień kupowano po 52 kopiejki za pud... Ooh! jakle to nudne! (den.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Dziwactwa spadkodawców.

Spadek do odbioru za sto lat, — Strój wieśniaczki. — Lechtanie po zgonie. — Pietyzm wobec pluskiew.

Pisma amerykańskie podają, iż do jednego z banków w Chicago zgłosił się niejaki Müller przybyły z Niemiec i złożył tam 1 dolara, zastrzegając jednocześnie, aby suma ta wraz z narosłymi procentami wypłacono została jego męskiemu potomkowi nie wcześniej jednak jak w r. 2427. Oblieźono, że przez ten czas jeden skromny dolar obróci się w majątek 2,900,000 dolarów.

Przypomina to również dziwną wolę zmarłego przed niedawnym czasem holenderskiego króla kakaowego M. Mause, który kolosalny swój majątek zapisał swej siostrzenicy panie van Koeten, stawiając za warunek, że będzie ona przez 3 miesiące w roku zamieszkiwała w w swej ojczyźnie i nosiła przez cały ten czas strój wieśniaczki bolenderskiej.

Bogacz amerykański zmarły w szpitalu w Los Angeles, żąda przed śmiercią dostarczenia mu damskiej halki, na której spisuje ostatnią swą wolę. Tak spisany testament starają się obalić testatorzy, figurujący w poprzednio napisanym, których spisany na halce testament wydziedzicza zupełnie, o pierając swe żądania na twierdzeniu, iż zmarły przy spisywaniu swej ostatniej woli na halce damskiej czynem tym dowiódł, iż nie był przy zdrowych zmysłach. Proces w tej niezwykłej sprawie spadkowej po dziś dzień nie jest zakończony.

Znane jest rozporządzenie przedśmierne pewnej Niemki, która w obawie przed leżeniem, pozostawiła 100.000 marek tej osobie, która po jej zgonie leżać ją będzie przez 24 godziny bez przerwy. Pieniądze te wylechtała z swej zmarłej chlebodawczyni jej służąca.

Bankier indyjski Sigari pozostawił po śmierci swoje 300.000 dolarów na budowę schroniska dla podróżnych. Żąda on jednak od pensjonarzy tego hotelu absolutnego zachowywania życia wszystkim pluskwom, a od zarządcy hotelu jaknajdalej idących starań, aby stworzenia te mogły się jaknajlepiej rozmnażać. Za przynocowanie w tym pensjonacie każdy otrzymuje 2 dolary.

Jak ów wyżej przytoczony rzeźnik w Chicago postępuje w roku 1797 Peter Telusson w Manchester zostawia on po swej śmierci majątek wynoszący około pół miliona dolarów z warunkiem wypłacenia go do-

pięro w czwartym pokoleniu. — Spadkobiercy daremnie starali się obalić testament i dopiero po upływie oznaczonego terminu o- trzymali szczęśliwi prapraprawnukowie dwadzieścia osiem milionów dolarów.

Pod wpływem czytania przygód Sherlocka Holmesa

MAŁ WYKONAŁ ZAMACH NA ŻYCIE ZONY.

Przed sądem w Arizonie odpowiada za zbrodnię zamachu na życie swej żony 48-letni mr. Georg S. Sux.

Dżentelmen ów całe życie sprzedawał towary lokcyjne i dziwił się, iż żona jego czytuje z zapamiętaniem książki. Małżonka jego, pani Klotylda, chcąc wyrobić w mężu zamiłowanie do literatury, namówiła do przeczytania przygód Sherlocka Holmesa.

Książka ta stała się powodem jej nie-szczęścia. Kupca lokcyjnych towarów oca- rowały przygody tajnego agenta i tak w nich zasmakował, iż począł naśladować Sherlocka Holmesa.

Zdarzyło się, że pani Klotylda wycho- dziła do krawcowej. Mister Georg zmierzył ją od stóp do głów i zauważył, iż prawa jej

pończoszka posiada nieszaczną dziurę.

Skoro małżonka wróciła z miasta, znal- kla dziurę na prawej nodze, a natomiast pojawiła się na lewej.

Ta niezwykła zmiana doprowadziła go do przekonania, iż jest... zdradzany. Nie ba- dając dalej, strzelił do swej żony i ciężko ją zranił. Sąd ożywił płamę na honorze pa- ni Klotyldy Sux.

Chcąc utrzymać wysmakowaną linię, od- wiedzała w tajemnicy przed mężem masaży- stkę. Nie wiedział o tem naśladowca Sherlo- ka Holmesa i przy pierwszym zetknięciu s'ę z pozorami zdrady stracił równowagę umy- słu i zasłużył sobie na karę 14-miesięcznego więzienia.

Za zbytnią moralność.

ZA DBAŁOŚĆ O CNOTĘ INNYCH

DYMISSJA. — SKANDAL W OSLO.

Niczemu już na świecie dziwić się nie można, jeśli nawet stolica Norwegii, Oslo, najmoralniejsze miasto na kuli ziemskiej, skompromitowało się tak straszliwie.

Sprawcą zaś tej kompromitacji jest szef tamtejszej policji, twardy i nieubłagany moralista, który oddawna podejrzewał, iż pod maską cnoty i moralności w rodzinnym jego mieszkaniu ukrywa się obłuda.

Zarządził więc oblawę w jednym z naj- bardziej odwiedzanych tamtejszych hotelów. O godzinie 3-iej w nocy weszła policja do poko- jów i zażądała od gości legitymacji.

Zaledwie kilkanaście par udowodniło, iż są małżeństwami, reszta zaś w popłochu próbowała ratować się ucieczką lub dawała wykrętne odpowiedzi.

Wszystkie podejrzane pary odstawiono do policji, a skandal przybrał ogromne roz- miary. Skompromitowane kilkadziesiąt osób z różnych sfer towarzyskich i spowodowane wiele spraw rozwodowych.

Opinia publiczna zaatakowała z całą pe- sją sprawcę tego skandalu towarzyskiego i zbyt moralnemu dyrektorowi policji grozi dy- missja.

CONAN DOYLE

80)

Dolina Trwogi.

Spoglądali na niego, ale on nie rzekł słowa. Tylko tym samym szczególnym wzro- kiem wodził kolejno po wszystkich zebranych.

— No i cóż? — zawołał w końcu mistrz Mc Ginty. — Jest tutaj? Czy Birdy Edwards jest tutaj?

— Tak, — odpowiedział z wolna Me Murdo, Birdy Edwards jest tutaj. Jam jest Birdy Edwards!

Przez dziesięć sekund po tem krótkim wznianiu mogło się zdawać, że w po- koju niema nikogo, tak głęboka była cisza. Sycezenie gotującego się na kominku kocioł- ka rozbiło ucho nieprzyjemnie.

Siedem białych twarzy, zwróconych w górę ku stojącemu nad nimi mężczyźnie, zniechęciło z przerażenia. Potem nagle przysnęły szyby, w oknach pokazały się błyszczące lufy karabinów, a firanki zostały zerwane całkowicie.

Na ten widok mistrz Mc Ginty ry-

knął jak zraniony niedźwiedź i rzucił się do wpółotwartych drzwi. Spotkał się tu z wy- mierzoną ku niemu rewolwerem i surowym wejrzeniem niebieskich oczu kapitana Mar- wina z Węglowej i Żelaznej Policji, błyszczących pod hełmem. Mistrz cofnął się i padł na krzesło.

— Tak lepij, panie radco — rzekł cicho wiek, którego znali pod nazwiskiem Mea Murdo. — A ty, Baldwin, jeśli nie puścisz re- wolweru, nie będziesz potrzebował czekać na szubienicę. Wyjmij rękę, albo, na Boga... Tak, już dobrze. Dom otoczony jest przez czterdziestu ludzi, musicie zatem przyznać, że nie macie żadnych szans. Odbierz im broń, Marwinie

Wobec groźących karabinów nie było mowy o oporze. Rozbrojono ich. Stali wokół stołu z tępem, baraniem wejrzeniem, zdumieniem.

— Chciałbym powiedzieć wam kilka słów, zanim się rozłączymy — rzekł cicho wiek, który ich schwytał w potrzask. — Przypuszczam, że zobaczymy się dopiero w sądzie. Chciałbym jednak, abyście mieli nad- szem myśleć do tego czasu. Wściecie teraz,

kim jestem. Wreszcie mogę wyłożyć karty na stół. Jestem Birdy Edwards z agencji Pikestonow. Wybrano mnie, abym rozbił waszą bandę. Czekala mnie ciężka i niebez- pieczna gra. Żadna dusza, dosłownie żadna dusza, nawet najdrożsi ani i najbliżsi nie wiedzieli, że gram, wyjąwszy, kapitana Mar- wina i moich pracodawców. Ale ukończyłem tę grę dzisiejszej nocy, dzięki Bogu i wy- grałem!

Siedem białych, zdrętwiałych twarzy spojrzęło na niego. Wyczytał w nich straszliwą groźbę.

— Sądziacie może, że gra jeszcze nie- skończona? Trudno, biorę to na siebie! W każdym razie kilku z was nie będzie już przeszkadzało, a oprócz tego znajdzie się jeszcze dzisiejszej nocy w więzieniu sześćdzie- sięciu waszych ludzi. Wyznajcie otwarcie, że podjąłem się zadanie nie wierząc w istnie- nie takiego związku, jak wasz. Sądziłem, że były to plotki gazetarskie i że uda mi się to udowodnić. Mówiono mi, że sprawa cała ma jakiś związek z Wolnomularzami, dlatego przybyłem do Chicago i zostałem wolnomu- larzem.

(d. a. a.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Światowe bezrobocie.

Jak się przedstawia bezrobocie u nas i zagranicą.

Kryzys gospodarczy, który trwał po wprowadzeniu złotego w latach 1924 i 1925 wprowadził za sobą niebywałą wprost katastrofę socjalną w postaci klęski bezrobocia, która największe przybrała rozmiary z początku 1926 roku, gdy dnia 13 lutego tego roku Państw. Urzędy Pośrednictwa Pracy ogółem rejestrowały 163,500 bezrobotnych pominiawszy, niezarejestrowanych, których liczba wynosiła co najmniej 20 procent zarejestrowanych. W czerwcu 1926 mamy już do zanotowania spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych o przeszło 60 tys.

W połowie 1926 r. — dzięki strejkowi w Anglii, który naówczas właśnie wygasł, a którego skutki dawały się nam korzystnie we znaki, — poprawa trwa w tempie niepląnącym i dzięki wzrastającemu ożywieniu w przemyśle nie załamuje się w miesiącach znowych, redukując liczbę zarejestrowanych osób bez pracy do 227,623 w końcu grudnia 1926 r. Dalszy zwrot produkcji przemysłowej w roku 1927, ożywienie się robot budowlanych i inwestycyjnych publicznych oraz wzrastające zapotrzebowanie robotnika na wsi powodują zmniejszenie się armii bezrobotnych w ciągu dziesięciu miesięcy br. o prawie 50 proc., do 117,021 osób pod koniec października. Jednak już w następujących tygodniach liczba ta okazuje tendencję zwykłą, najprzód w województwach o charakterze przeważająco rolniczym, w ostatnim tygodniu również w Śląskiem zagłębiu przemysłowym.

W jaki sposób klęska bezrobocia dotknęła w r. 1926 poszczególne nasze centra przemysłowe o tem najlepiej świadczą cyfry statystyczne swego czasu publikowane i oficjalnie uznane.

Jak już wyżej wskazywaliśmy w dniu 13 lutego 1926 ogółem zarejestrowanych było w całym państwie: 363500 bezrobotnych. Z tego przypada na Województwo centralne 198870 bezr. Wschodnie 12282 bezr. Zachodnie (bez Śląska) 32965, południowe 44350, a w Woj. Śląskiem — gdzie się znajduje największe w Polsce skupienie przemysłowe — 75040.

Dnia 5. czerwca nastąpiła dzięki strajkowi angielskiemu oraz dzięki szerokiemu wykorzystaniu rynków zbytu przez przemysł polski pewna poprawa — liczono już tylko ogółem 300,943 bezrobotnych. Rozchód

procentualny na poszczególne Województwa pozostaje ten sam co wyżej.

Dnia 29. 10. 1927 r. ogółem liczono 117,021 bezrobotnych 227,623, przy tymże samym rozkładzie procentualnym na Województwa.

Dnia 29. 10. 1927 r. ogółem liczono 117,021 bezrobotnych, przyczem na centralne okręgi przypada 54,825, na wschodnie 4,893, zachodnie (bez Śląska) 5443 południowe 16,695 a na Śląsk 35,165.

Ostatnia statystyka z 19 listopada br. w przybliżeniu wskazuje że zarejestrowanych ogółem było 124,075 (wzrost o 7,054 berz.) Z tego na centralne przypada 58,877 (przyrost o 4,052) wschodnie 5180 (przyrost 287) zachodnie 6846 (przyrost 1403) południowe 17.663 przyrost 968) Śląsk 35,509 (przyrost 344).

Jak się przedstawia w analogicznym okresie położenie na rynku pracy w innych krajach europejskich? — Znaczniejsze rozmiary przybrało — poza Rosją bezrobocie tylko w Niemczech, Anglii, Austrii, Italji i Czechosłowacji. Największe rzesze bezrobotnych posiadała Rzesza Niemiecka w lutym 1926 r., kiedy z zasiłków dla bezrobotnych korzystało 2,057 tys. obywateli. W II połowie tego roku, a zwłaszcza w roku bieżącym następuje na rynku niemieckim tak znaczna poprawa, że liczba otrzymujących zasiłki

spadła do końca października br. do 340 tysięcy. Znaczniejsze polepszenie wykazuje Anglja, gdzie liczba rejestrowanych osób bez pracy zmniejszyła się z jej największych rozmiarów, 1,751 tys. w czerwcu 1926 roku, (bez strajkujących górników węglowych) do 1,070 tys. we wrześniu br. Stosunkowo wielką liczbę bezrobotnych, jak na jej obszar i liczbę mieszkańców posiada Austria która w październiku br. utrzymywała prawie 130 tys. osób bez pracy (przeciętnie w 1926 r. 176,8 tys.) Korzystniej przedstawia się położenie Czechosłowacji, wykazującej we wrześniu tylko 37,6 tys. bezrobotnych

Wszystkie powyższe 4 kraje (poza tem również Belgja i Francja) wykazują stosunkowo nieznaczne liczby bezrobotnych. O ile w tych krajach klęska ta tak samo jak i w Polsce straciła na ostrzu — to we Włoszech doznała ona ostatnio znaczniejszego pogorszenia w stosunku do poprzednich lat.

Jeszcze bowiem w lipcu 1926 r. było we Włoszech tylko około 78 tys. bezrobotnych. Już jednak pod koniec tego roku i w roku 1927 liczba ta zaczęła wzrastać, dochodząc w lipcu br. do 263,1 tys. Pogorszenie na rynku włoskim przypisać należy w znacznej części osłabieniu tempa produkcji przemysłowej pod wpływem zarysowującego się po rewaloryzacji lira kryzysu ekonomicznego.

Wkłady oszczędnościowe w Ameryce.

PO WOJNIE ZMNIĘSZYŁA SIĘ SUMA

Olbrzymi dobrobyt, jakim się cieszą Stany Zjednoczone, rozwój przemysłu i dobro finansowe odbijają się w sposób niezwykle na wroście oszczędności w kraju. I, co ważniejsze, oszczędności te w znacznej mierze czynione są i lokowane przez warstwy robotnicze. Świadczy o tem statystyka.

Przed wojną liczba posiadaczy papierów wartościowych wynosiła w Stanach Zjednoczonych 4,000,000 osób, w r. 1923-ym wzrosła ona do 14,000,000 osób, przyczem, co należy uwzględnić, ogólna liczba rodzin, żyjących na terytorjum Stanów, wynosiła w tym samym roku 24,350,000. Proporcja zatem istotnie imponująca.

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy r. 1927-go emitowano nowych papierów wartościowych za sumę 4 miliardów dolarów, Świadczy to o pojemności rynku i jednocześnie o popycie, jakim się cieszą walory, w których lokują swe oszczędności dobrze upo-

WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

sażeni pracownicy i robotnicy.

Właściwe oświetlenie tej sile i rozmachu ruchu oszczędnościowego w Ameryce nadaje porównanie z klasyczną ojczyzną oszczędności i rentjerstwa — z Francją. Na tym przykładzie widzi się nacznie, jak zubożała Europa, jak wzbogaciły się Stany Zjednoczone. Tak więc we Francji odsetek robotników posiadających oszczędności ulokowane w kasach oszczędnościowych spadł z 20 proc. w r. 1913 do 16 proc. w r. 1925. Tenże sam odsetek wśród służby domowej wynosił 10 proc. w 1913, a tylko 4 i pół proc. w 1925 roku.

W r. 1913 ogólna suma oszczędności ulokowanych tego roku w instytucjach właścicielskich, wynosiła 24 miliardy franków; w r. 1926 odłożono i ulokowano w celach oszczędnościowych tylko — 4 miliardy franków.

Zestawienia powyższe obrazują wymownie różnicę w poziomie dobrobytu europejskiego i amerykańskiego.

Polska - na szarym końcu.

JEDEN AUTOMOBIL W POLSCE NA 1,500 MIESZKAŃCÓW.

W roczniku włoskiego „Automobil-Clu bu” na rb. znajdujemy ciekawą statystykę, dotyczącą rozwoju na całym świecie ruchu samochodowego i autobusowego wraz z obliczeniami ich ogólnej liczby oraz stosunkiem liczby samochodów do liczby ludności.

Polska w tym spisie zajmuje jedno z ostatnich miejsc z cyfrą 14,000 samochodów

osobowych, 1,400 autobusów i 4,000 samochodów towarowych, ogółem 19,000 samochodów. Jeden zatem samochód przypada u nas na 1,500 mieszkańców. W Europie Polska wyprzedziła tylko 3 kraje, mianowicie Bułgarię (1 samochód na 1,988 mieszkańców), Rosję (1 na 7,100 mieszkańców) i Turcję (1 na 1,571).

Ratujcie włosy

Nawet zupełnie tyśi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzącość głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów, również perfumy, mydła, pudry, wody kolońskie i inne kosmetyki krajowe i zagraniczne po cenach najniższych.

Do nabycia w Składzie Aptecznym

H. Hermalna, Piotrkowska 11.

UWAGA: najoryginalniejsze podarki



gwiazdkowe.

— Ef

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 16 grudnia — Euzebjusza.

TEATR.

Teatr Miejski: — „Wyzwolenie”
Teatr Popularny — Chłopi.

WIDOWISKA.

Casino: — „W płonieniu życia”
Splendid: — „Miasto tysiąca uciech”.
Gong — Precz z rozwodami.
Odeon: — „Wyspa straceńców”.
Czary — Szatański wyścig.
Grand-Kino — Demon cyrku.
Imperjal: — „Nibe'ungi”.
Dom Ludowy: — „Robin Hood”.
Corso: — „Bunt krwi i żelaza”.
Miejski Kin. Oświatowy: — „D. kabryści”.

Wiadomości bieżące

Wyjazd Wojewody

Wojewoda łódzki p. Jaszczołt wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy w sprawach służbowych. Nieobecność p. Wojewody potrwa 2 dni. (bip)

Mianowanie burmistrza

W Bełchatowie na kilku posiedzeniach Rady Miejskiej nie doszło do porozumienia w sprawie wyboru burmistrza.

Gdy upłynął termin, wyznaczony przez wydział powiatowy, a burmistrza nie wybrano, wydział powiatowy mianował burmistrzem dotychczasowego wiceburmistrza Konstantego Mitkiewicza. (bip)

Za duszę śn. prez. Narutowicza

Dzisiaj w piątek o godz. 10 rano odbędzie się w Katedrze Św. Stanisława Kostki nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Prez. dena Gabriela Narutowicza. W nabożeństwie wezmą udział: przedstawiciele władz pol., cywilnych i wojskowych, przedstawiciele samorządu, organizacji społecznych i t.d.

Przed wyborami do zakładu ubezpieczeń

We wszystkich fabrykach prowadzona jest gorączkowa praca wśród robotników w związku z wyborami delegatów do sądu rozjemczego przy zakładzie ubezpieczeń. Poszczególne związki robotnicze starają się skonsolidować akcję, by robotnicy wybierali jedynie delegatów ze swego grona, a nie oddawali swych głosów na dyrektorów i prokurentów. (bip)

Sklepy w niedzielę

W nadchodzącą niedzielę dnia 19 bm. wszystkie sklepy w Łodzi otwarte będą dla sprzedaży od godz. 1 do 6 po poł. (p)

Wętlarze spekulują

Sprzedawcy węgla, niepomni zeszlorażonych represyj, znów podwyższają ceny węgla w derdelicznej sprzedaży według własnego widzimisie, powołując się na ciągłe podwyżki u hurtowników.

Ponieważ podwyższanie obecnie cen węgla jest nie tylko niepożądane, ale i nieuzasadnione, władze administracyjne znów przystąpią do energicznego zwalczania lichwy węglowej karząc dotkliwymi grzywnami, a nawet aresztem niesumieńczych handlarzy węgla. (bip)

Ilość wyborców do izb parlamentarnych.

W ŁODZI BĘDZIE 360 TYS. WYBORCÓW DO SEJMU I 190 TYS. DO SENATU.

W sobotę ukończony zostanie pierwszy egzemplarz spisu wyborców do Sejmu. Według przewidywań obliczeń ilość uprawnionych obywateli do głosowania podczas wyborów do Sejmu wyniesie około 360.000., czyli na każdy obwód przypadnie przeszło 1800 głosujących.

Co się tyczy wyborów do Senatu, to ilość uprawnionych wyniesie będzie około 190 tys., czyli połowę, a to z tego powodu, że od padają głosy z 9-ciu roczników wobec prawa głosu od lat 30, jak również obowiązek zamieszkiwania w gminie od roku, co również zmniejszy ilość uprawnionych do głosowania.

Specjalne pociągi na święta.

POŁĄCZENIE ŁODZI Z WIEKSZYMI MIASTAMI.

W związku z nadchodzącymi świętami mi Bożego Narodzenia i Nowego Roku władze kolejowe powiadomione zostały o znacznym powiększeniu liczby pociągów w tym okresie, kursujących pomiędzy Łodzią a Warszawą, oraz szeregiem większych ośrodków państwa. W pierwszym rzędzie uzyskuje się Łódź połączenie kurjerem do Zakopanego, który odchodzić będzie z Kozłówek o godz. 9 min. 30. Pociąg ten wprowadzony zostaje już z dniem 26 b. m. a kursować będzie do 28 grudnia. Niezależnie od tego pociągu w dn.

23 bm. w wigilię jeszcze jeden pociąg kurjerem uruchomiony zostanie w kierunku Zakopanego. Niezależnie od tego uruchomienia specjalnego pociągu powiększony zostanie skład wszystkich kursujących obecnie pociągów, a powiększenie liczby wagonów, dokonywane będzie w miarę zapotrzebowania wywołanego znacznym powiększeniem się liczby pasażerów. Ponadto specjalne pociągi uruchomione zostaną w kierunku Warszawy, Lwowa, Wilna, Poznania i Bydgoszczy. (p)

Tama przeciwpolska na Oceanie.

DALSZE OGRANICZENIE IMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Rozpowszechniane w części naszej prasy wiadomości o rzekomym osłabieniu w Stanach Zjednoczonych prądu, wymierzonego przeciwko dalszej imigracji obcokrajowców, okazały się całkowicie złudnymi. Rzeczywistość przedstawia się wręcz przeciwnie. Nietylko nie ma mgwy o zniesieniu istniejących ograniczeń, lecz zapowiada się dalsze i to znaczne ich obostrzenie. Amerykański minister pracy Dawis, znajdujący się pod silnym wpływem organizacji zawodowych, które prowadzą oddawna ostrą akcję antyimigracyjną, oświadczył niedawno, iż przygotowuje program naszych ograniczeń w

tej dziedzinie. Oprócz policyjnej rejestracji wszystkich cudzoziemców przebywających w Stanach, oraz ściślejszej kontroli pozwoleń, udzielanych na przyjazd rodzinom emigrantów, a również i osobom przybywającym do Stanów Zjednoczonych na studia, ma być w dalszym ciągu zmniejszona t. zwana „kwota” imigracyjna, czyli liczba osób dopuszczonych z każdego z państw obcych w charakterze emigrantów.

Wobec tego, że w latach ostatnich „kwota” polska była już i tak bardzo niska, dalsze jej uszczuplenie spowoduje ją do zupełnie znikomych.

Obniżenie cen mięsa.

ALE TYLKO WIEPRZOWE O 5 PROC.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rapalskiego, odbyło się w Magistracie posiedzenie Komisji do ustalenia cen, sekcji mięsnej, z udziałem przedstawicieli zrzeszeń konsumentów (kooperatyw) i producentów (rzeźników i kupców mięsnych) oraz delegata Urzędu wojewódzkiego, p. Dr. A. Grabowskiego. Po dłuższej dyskusji, w której

przedstawiciele rzeźników domagali się — ze względu na dającą się ich zdaniem zauważyć tendencję zwykłą na mięso — utrzymania cen co najmniej na dotychczasowej wysokości — Komisja postanowiła obniżyć ceny mięsa wieprzowego o 5 proc., zaś ceny mięsa wołowego i kozłowego pozostawić bez zmiany.

Dodatkowe zebrań i kontroln.

Dzisiaj drugi dzień dodatkowych zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerw i pospolitego rezerwa (kat. A, C, i C jeden) dla roczników 1901-1899, i 1897, oraz tych roczników, od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakiegokolwiek powodu obowiązku tego nie spełnili.

Zebrań odbywać się będą dzisiaj, jutro 19 i 20 bm. o godz. 9 rano. W lokalu P.K.U. Łódź miasto I winni stawić się zamieszkał w dniu w I sierpnia w obrębie komisariatów 2, 3, 5, 8, 9, 11; P. K. U. Łódź — Miasto II zamieszkał w obrębie komisariatów 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14. (bip)

Lekarze oficerowie rezerwy a służba czynna

Departament Sanitarny M. S. Wojsk zamierza powołać w najbliższym czasie pewną ilość lekarzy z rezerwy do służby czynnej, lekarze oficerowie rezerwy, reflektujący na powołanie do czynnej służby wojskowej, mogą już wnieść podania do M.S. Wojsk. w drodze przez właściwe P.K.U., baony sanitarne, względnie Okręgowe Szefostwo Sanitarne — z załączeniem odpisu dyplomu lekarskiego, wyciągu z metryki urodzenia oraz curriculum vitae.

Dnia 15 bm. rozstał się z tym światem opatrzony św. Sakramentami nasz jedyny, najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek

Ś. † P.

Władysław JUNOSZA-ZDROJEWSKI

Odznaczony honorową odznaką „Orleńską”, kawaler Krzyża Walecznych
Przeżywszy lat 26

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ul. Złotej 7 na Stary cmentarz katolicki do grobu rodzinnego nastąpi w dniu 17 grudnia 1927 r. o g. 2 po poł.

Nabożeństwo żałobne odebędzie się w poniedziałek w dniu 19 grudnia 1927 r. w kościele św. Krzyża w Łodzi, o czym zawiadamiają życzliwych przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu:

Matka, Siostry, Szwagrowie, Siostrzenica i Siostrzeńec.

Urząd Przemysłowy przy Magistracie

W związku z nową ustawą przemysłową, która w dniu wczorajszym weszła w życie, w Magistracie tworzy się Urząd Przemysłowy, który będzie wydawał koncesje i rejestrował wszelkie zakłady przemysłowe, cukiernie, restauracje itp.

Urząd ten podlegać będzie kompetencji p. wiceprezydenta Rapalskiego. (bip)

Kronika policyjna.

Jak grzyby po deszczu

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy Składowej 33 znaleziono 3-tygodniowe dziecko płci żeńskiej, które przesłane zostało do Żłobka przy ulicy Tramwajowej. Za matką policja wdrożyła poszukiwania.

W klatce schodowej domu Nr. 6 przy ulicy Plac Wolności, gdzie mieści się gmina żydowska znaleziono dziecko płci żeńskiej. Podrzutkiem zaopiekowała się niejaka Brandla Zalcberg, zamieszkała przy ulicy Cegielińskiej nr. 50. (p)

Młodociany desperat

W bramie przy ul. Piotrkowskiej nr. 20 targnął się na życie młody chłopiec.

Wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził otrucie jodyną i po przepłukaniu żołądka denata, przewiózł go do szpitala w Radogoszczu. Desperatem okazał się 15 letni Kazimierz Banaszczuk, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej 43. Przyczyna rozpaczliwego kroku namazie nieznaną. Stan chłopca ciężki. (p)

Straszny wypadek

Wezwanie po południu przechodnie ul. Główniej zaalarmowani zostali strasznym krzykiem. Przechodzący jezdnią 14-letni Szymon Fryszman dostał się pod tramwaj jadący z Widzewa. Motorniczy natychmiast zahamował wóz, lecz było już za późno i koła tramwaju obcięły nieszczęśliwemu chłopcu nogę. Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu chłopcu opatrunku odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala. (bip)

Ś. † P.

K s i ą d z

Stanisław Gąsiorowski

Proboszcz parafii Bełdów.

Po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. zmarł dnia 14 grudnia 1927 r. przeżywszy lat 43.

Wyprowadzenie zwłok z plebanji do kościoła nastąpi w piątek dn. 16 b. m. o godzinie 4 po poł.

Nabożeństwo żałobne i exportacja zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się w sobotę dn. 17 XII o godzinie 10 rano.

Święta w wojsku.

• CZAS TRWANIA URLOPÓW WOJSKOWYCH.

Władze wojskowe wydały zarządzenia w myśl których w dniu 24 bm. urzędowanie trwać będzie do godziny 12, zaś dni 25, 26 grudnia i 1 stycznia są wolne od zajęć.

Urlopy dla wojskowych udzielane będą w dwóch kolejkach, a mianowicie od 22

do 27 grudnia włącznie i od 29 do 3 stycznia włącznie, wliczając w powyższe także dni jazdy. Ilość urlopowanych może wynosić do 50 proc. oficerów i pracowników cywilnych, oraz 10 proc. szeregowych danej formacji. (bip)

ODCZYTY.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, p. dr. Justman wygłosi odczyt n. t. „O alkoholizmie”. Wejście na odczyt bezpłatne.

OSTATNIE WYSTĘPY OSTERWY.

Juljusz Osterwa, znakomity wykonawca roli Konrada wystąpi jeszcze tylko dwukrotnie na naszej scenie w „Wyzwoleniu”, mianowicie w sobotę o godz. 4 popoł. i w niedzielę o godz. 8.30 wieczór. W sobotę po raz 13-ty „Peer Gynt” z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 9 wiecz. występ gościnnie Karola Adwentowicza „Sonata Kreutzerowska” która grana będzie po południu o godz. 5 pp. w sobotę i niedzielę. Będą to ostatnie występy K. Adwentowicza. W sobotę i dni następujących wiecz. komedia Kaweckiego „Fura słony” z Morską, Ziemińską i Zimnową Mięszką w rolach głównych.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś w piątek idzie po raz 33-ci poemat dramatyczny „Kredowe Koło” po scenach popularnych.

TEATR ART. LITERACKI „GONG”

Dziś w dalszym ciągu szlagierowa rewja „Szele pocałunków” w koncertowym wykonaniu gościnnie występujących p. Heleny Orlikówny, p. Janiny Madziarówny i p. B. Hertza oraz całego zespołu z p. p. Jaśkówną, H. Runowicką, Z. Duranowską, Bolciem Kamińskim, S. Laskowskim, S. Sielańskim i Cz. Skońiecznym na czele. Tańce ułożone przez baletmistrza Wojnarę w wykonaniu całego zespołu baletowego z p. I. Soboltówną na czele. Doskonała ta rewja pełna dowcipu i humoru zapełnia codziennie widownię do ostatniego miejsca.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10-ej wieczorem.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE.

ALA W KRAINIE CZARÓW,
Lewiś Carroll.

Przełożyła M. Morawska. Z 9 czarnymi i 4 kolorowymi ilustr. oraz barwną okładkę Kamila Mackiewicza. Cena zł. 6,50.

Książka Lewiś Carroll — „Ala w krainie czarów” — (Alice's Adventures in Wonderland) jest klasycznym utworem angielskiej literatury fantastycznej dla młodzieży.

Jest rzeczą zupełnie pewną, że polskie dzieci będą się zachwycały pełną humorem i werwy fabułą, parodoksalnymi przygodami małej Ali, która dostała się do prawdziwego kraju dziwów, czarów i niezwykłości.

Jeżeli chodzi o wartość książki — to, dzięki wielu głębokim myślom i spostrzeżeniom, podawanym umysłowi dziecięcemu w dostępnej szacie bajki, można postawić ją bodaj obok słynnych na całym świecie, w opracowaniach dla młodzieży „Podróży” Gulliwera.

PRZYGODY CIPUSIA.

Marja Dynowska.

Z 12 barwnymi ilustracjami Cena zł. 5. Zręczne i ładne wierszyki Dynowskiej są świetnym dopełnieniem 12 barwnych tablic, ilustrujących przygody pełnego przedsiębiorczości „Cipusia”.

POLSKA W ZWYCZAJU I OBYCZAJU.

Marja Dynowska.

Z 10 rys. Kamila Mackiewicza. Cena: brosz. 12, — karton 14. Marja Dynowska, autorka cennych prac krytyczno-literackich oraz licznych, cieszących się zasłużonym powodzeniem, książek dla młodzieży, opracowała nader ciekawą i pożyteczną książkę: „Polska w zwyczajach i obyczajach”, która, jak tytuł wskazuje, poświęcona jest zobrazowaniu najważniejszych naszych zwyczajów i tradycji narodowych.

Autorka, dla łatwiejszej orientacji czytelnika, usystematyzowała cały obfity materiał, składający się przeważnie z urywków dzieł najpierwszych pisarzy polskich, według pór roku.

Cherchez la femme.

Tragiczna noc w starym młynie.

NIEROZWIKLANA TAJEMNICA MORDU.

Na końcu wsi Chojny (gm. Bogumiłów pow. Sieradzki) znajduje się zbudowany przed laty młyn parowy obecnie własność Lgnacego Pryka.

Właściciel do pracy w młynie zaangażował m. in. sw. go bratanka, Józefa P., a darząc go całkowitem zaufaniem pozwalał mu sypiać w szpichlerzu.

Przed kilku dniami, gdy robotnicy rano przybyli do młyna, zastali drzwi otwarte podczas gdy naogół otwierał im je Józef Prik. Kiedy zdziwieni szukając młodzieńca, doszli do jego łóżka, spostrzegli go leżącego

bez życia z oznakami gwałtownej śmierci.

Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła jeszcze w nocy — przez uduszenie i ętlą. Władze bezpieczeństwa po przeprowadzeniu śledztwa aresztowały wobec stosunkowo silnych poszlak — rywala zamordowanego z którym Józef P. miewał bardzo częste scyjsje i awantury, poszlaki te jednak nie są jeszcze dostatecznym dowodem, tak, że przy uporczywym wypieraniu się podejrzanego o dokonanie morderstwa — tajemnica zbrodni jest dotychczas niewyjaśniona. (p)

Baczność poborowi rocznika 1907!

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 16 b. m., powinni stawić się do spisów poborowych wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1907, a zamieszkali stale lub czasowo w m. Łodzi w obrębie XIII Komisarijatu P. P. o nazwiskach na litery od L do Z zaś w sobotę, dnia 17 b. m. zamieszkali w obrębie XIV Komisarijatu P. P. o nazwiskach na litery od A do Ł.

Spis odbywa się w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta Nr. 10 w godz. od 8-ej do 15.

Osoby, uchylające się od obowiązku obywatelskiego zgłoszenia się do spisu, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do zł. 500 lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Niesposób jest wyliczyć tu wszystkie zwyczaje i obyczaje, które autorka omawia bezpośrednio lub ilustruje dobranymi specjalnie wyjątkami.

Książka p. Dynowskiej, ułożona nadto żywo i barwnie, przysłuży się rzetelnie sprawie poznania obyczajów polskich, tak mało już znanych dzisiejszemu pokoleniu, i jak rzadko która może być polecona na podarunek gwiazdkowy. Ilustrował książkę świetnymi, pełnymi życia rysunkami Kamil Mackiewicz.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA PIĄTEK 16.BM.

11.40 — Sygnal czasu i komunikaty; 16.20 — „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 16.40 — Odczyt. 17.05 — Komunikaty PAT. 17.20 — Odczyt. 17.45 — Koncert popołudniowy orkiestry teatru „Karuzela”. 18.55 — Komunikaty. 19.15 — „Rozmaitości”. 19.55 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego w Filharmoniji. 22.00 — Sygnal czasu i komunikaty.

Humor.

NA STACJI.

Na małej stacji pyta zawiadowca bledzącego tam i napowrót pasażera: —
— Czy szuka pan może restauracji?
— Nie, wręcz coś przeciwnego.

PRZYCZYNA.

Anglik: Jaka jest główna przyczyna tytu rozwodów w Ameryce.
Amerykanin: Małżeństwo.

WSPOŁCZUCIE.

— Panie, jakiś głupi smarkacz przypiał panu z tyłu do surduta tę osłą głowę.
— O, jaki jestem panu wdzięczny.
— Nie ma za co, proszę pana. Ja już pół godziny za panem idę i śmieję się, ale dłużej już nie mogę, bo tutaj właśnie jest mój dom.

NIE DA SIĘ ZBIĆ Z TROPU.

— Pan poleca mi ten materiał jako dobry, ale słyszałem, że przedtem innej pani pan mówił zupełnie coś przeciwnego.
— Tak, bo właśnie chciałem ten materiał dla pani zarezerwować.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

OPRAWA OBRAZÓW I DEWOCJI:

T. Opiecki, Śniłki Piłtrkowska 201

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepiękne i paski brzośne Nawrot 38, Lewiński.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Arcechowski, Ogrodowa 9
i Wiśniewski, Radwańska 45
Pietrz, Wólczńska 109.

FRYZJERZY:

M. Adamczyk, Skiermiewicka 11.
Staronak, Zamenhofs 11.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZWSKI:

Bańkowski, Nawrot 83

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska, Wólczńska 62

PIEKARNIE:

Ewich, Konstanyńska 84
Suwalski, Radwańska 36

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO—JUBILERSKI:

Jan Placik, Brzezińska 10 telefon 50-17.

MASARNIE:

Krygier, Konstanyńska 84
J. Weimka, Stenkiwicz 18
Mark, Cudańska 152
Batuz, Zamenhofs 14
Lubelski, Skiermiewicka 12

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Kijanka, Pr. Jazd 70
Witt, Anny 22
Pogrzełski, Hrabowska 3
Ruszkiewicz, Karola 18

RESTAURACJE:

Chmielewski, Ziem...

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielewski, Anny 28.
Schmer, Guzik 142 (oraz rep. samochod.)

ZAKŁADY TAPICERSKO—DEKORACYJNE:

Lurzak, Zamenhofs 2

KWIACIARNIA ARTYSTYCZNA:

Salwa, Narutowicza 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Stefan, Kocifski, Napiórkowskiego 5

PRACOWNIE SZEWCKIE:

Płoszajski, Wólczńska 151.

ZAKŁADY BŁACHARSKIE:

Kopczyński, Juljana 23.

LAKIERNIE:

J. Drynkowski, Sienkiwicz 56.

SKLEP SPORTOWY:

Zaloga, Sporna 2
Majewski, Konstanyńska 22.

Drukarnia Akcydensowa Dziennika
„ROZWOJ”
 Łódź Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje druki
 wszelkiego rodzaju jak:
 Ulotki, afisze, blankiety
 firmowe, prospekty, broszurki
 i t. p.
 po cenach ściśle
 skalkulowanych.

Dla prenumeratorów rabat
 P. P. urzędnikom prywatnym
 państwowym 10 proc. opusty

Okazyjnie do sprzedania
 używany samochód ciężarowy
 po remoncie, 4 do 5 ton.
 Wiadomość:
„ELIBOR” Kilińskiego 70
 Telefon 172 3876—

Do akt. Nr. 1568 1927 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zakowski, zam. w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1927 od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Majera Hamera i składających się z mebli oszacowanych na sumę z; 900
 Łódź, dnia 25 listopada 1927 r.

7435 Komornik S. ZAJKOWSKI

Do akt. Nr. 1402 1541 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1927 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Przejazd pod Nr. 52 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Witolda Seantyra i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 950
 Łódź, dn. 29 listopada 1927 r.

7430 Komornik S. ZAJKOWSKI

BANK
 Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.
 Lok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 16

przyjmuje z oprocentowaniem:
Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
 z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
 innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

O G Ł O S Z E N I A

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i złatwia na najkorzystniejszych warunkach,

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24
 Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO” „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

o zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Suma 10.000 rubli

na pierwszy numer hipoteki przerachowana ra 25 proc. jest do sprzedania za dwie trzecie wartości. Oferty pod „B. W.” do administracji „Rozwoju”

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet z kaucją.
 Zgłaszać się do Rozwoju.

Do akt. Nr. 1018 1927 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1927 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Fraaciszka Rydlewskiego i składających się z maszyny do drukowania w dobrym stanie firmy „L. Thimotte” oszacowanych na sumę zł. 1.100
 Łódź, dnia 22 grudnia 1927 r.

Komornik S. ZAJKOWSKI

Opisane ogłoszenia

Sprzedat.

NA WYPŁATĘ Jedwabna, walciana i bawełniana towary, Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44

AAA Ołomany, leżanki krzesła wysłane, stoły, w dużym wyborze ceny bardzo niskie solidnej roboty na dogodnych warunkach Piotrkowska 103 Przechodzi 7345—3

CHOINEK duża ilość kucią Piotrkowska 84 w ogrodzie 7222—2

Lekka rolwaga (pojedynka) do sprzedania Wład. Łódź ul. Żeromskiego L. 60 m. 22 7400 3

Forlepien krótki czarny zagraniczny sprzedam Al. Maja 36 m. 15 7393—1

Obuwie, firanki, swetry, palta męskie bieliznę, manufaktury tania na raty „Kredyt” Nawrot 15 l p. 6266—7

Sprzedam dublon kryty sukniem z koinierzem karakulowym Piotrkowska Nr. 51 m. 43 prawa oficyna i wejście IV p.

Na wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe: obrusy chodniki portjery watowe pikiwa i pluszowe koldry wyżymaczki narzutki na, kozetki poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 6207—01

Posady i prace
 zaofiarowane.

Potrzebny człowiek do posług Piotrkowska 84 w ogrodzie 7420—1

Potrzebna osoba do pilnowania sklepu Piotrkowska 103 Rozenberg. 7438—1

Lokale i mieszkania

Natychmiast wynajmę pokój, pośrednictwo nie wykluczone oferty do red. pod K.K. 7114—1

Różne.

Przybrał się pies mieszka i doberman uszy i ogon obcięte Odebrać można Lipowa 58 m. 111 7358—1

Zaginęła teczka kolorowa z trzema książkami. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem Zajączkowska 77 7433—5

Zagubione dokumenty

Mausz Edmund zagubił książkę Kasy Chorych m. Łódź 7424—1

Futra Futra

Gwiazdka

Celem udotępnienia Szan. Klienci nabyć wyrobów futrzanych na najbardziej dogodnych warunkach sprzedaje gotowe futra męskie i damskie w różnych gatunkach po wplaceniu zł. 100

na spłate 8-mio miesięczną

Skład Futer i Zakład Kuśnierski J. Szwarcman Narutowicza 42 (Sklep front.) Telefon 68—31

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 25 gr. w tekście 30 gr. za słowo 25 gr.; swycczajnie 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 20 gr. komunikaty 25 gr. za słowo. Drobne ogłoszenia bez wyrazów 5 gr. za wyraz, duże litery 50 gr.; zaproszenia ogłoszenia 50 gr. Drobne przed 20 wyrazów — wyraz 20 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tek. 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjem i w tekście podziałem na 8 linij, za tekstem na 10 linij. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia wzm i w tekście podziałem na 8 linij, za tekstem 10 linij. Artykuły specjalne 6 gr. za liniję. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest w Łodzi, w Piotrkowie i w Zawoniach. W Warszawie Bracka 6 (lub Praska 10), w Krakowie Rynek 4 (Wojciecha Agnieszki Pr. 1000), Łódź w poczcie Adama 1. Redaktor naczelny i Wydawca Łódź T. Czapowski. W Górczu 2. Czapowski